

Podróże małe i duże: Dubicze Cerkiewne - niebie(/ań)ska wieś

Region Puszczy Białowieskiej: tutaj muzyka czasu płynie wolniej – wiatr leniwie porusza strunami lasu, tworząc muzyczny podkład dla codziennych koncertów ptasich oratorów, uzupełnianych przez owadzie chórki. Melodyjna Kraina Żubra tętni życiem, a muzykę przyrody uzupełniają takty tradycji, utrwalonej nie tylko w architekturze, ale również w języku (w śpiewnym dialekcie oraz muzycznym folklorze można się zasłuchać :)), tworząc niesamowity mix. Całości dopełnia niezwykley krajobraz – mozaika pól, łąk i lasów, przecinana przez wartki nurty rzek Narew i Narewka, które niosą, hen, w głąb regionu echo melodii, grającej w puszczańskie duszy. Usiądź wygodnie Czytelniku i daj się namówić na niezwykley podróż po ścieżce legend, kultury i tradycji – dziś wybieramy się do Dubicz Cerkiewnych.

Dubicze to stara, puszczańska wieś – początek jej historii ginie w korytarzach czasu i – a jakże – otchłani legend. Mówi się, że wieś została założona przez wschodniosłowiańskie plemię Krywiczów, którzy przywędrowali w te strony z północnej Litwy. Widok dębowego zagajnika na tyle zachwyił wędrowców, że postanowili uczynić z tego miejsca swoją życiową przystań – czy tak rzeczywiście było, trudno orzec, bowiem pierwsza wzmianka o Dubiczach pochodzi z 1533 r., kiedy to król Zygmunt August wydał przywilej na budowę cerkwi we wsi. Kapryśna historia, z tylko dla siebie zrozumiałych powodów, z krywiczowych czasów odnotowała jedynie nazwę miejscowości – po białorusku dąb znaczy „dub”. Tak to na poły legendarny zagajnik dębowy na za wieki wpisał się w historię dubickiej ziemi... Ale Dubicze Cerkiewne mają w zanadru wiele fascynujących opowieści. Drugi człon nazwy miejscowości przypomina o wielowiekowej tradycji związanej z istnieniem cerkwi, będącej we wsi „od zawsze”. Legenda mówi, że świątynia pod patronatem św. Piotra i Pawła górowała ponad wsią, wzniesiona na wzgórzu koło uroczyska Bachmaty, w pobliżu rzeki Orlanka. Losy cerkwi szczelnie otula kurtyna tajemnicy – jedni mówią, że cerkiew doszczętnie spłonęła, a żywioł oszczędził jedynie ikonę Opieki Matki Boskiej, którą z gorących objęć wyrwał wiatr i poniósł do miejsca, gdzie cerkiew stoi obecnie (inna wersja mówi o nurcie rzeczki); drudzy z kolei z trwogą opowiadają o zapadnięciu cerkwi pod ziemię, co miało być karą za grzechy. Ponoć po dziś dzień na św. Piotra i Pawła (12.07) lub w Wielkanoc, gdy przyłożymy ucho do ziemi, usłyszymy bicie cerkiewnych dzwonów... Faktem jednak że miejsce dawnej cerkwi upamiętnia kapliczka, zaś parafia prawosławna p.w. Opieki Przenajświętszej Marii Panny, zbudowana tu w XVII w. (na pamiątkę cudu przeniesienia ikony) nie przetrwała wojennej zawieruchy – obecna świątynia pochodzi z 1946 r.

Historia dubickiej ziemi tonie w otchłani legend i sprzecznych faktów. Wyobraźnię najmłodszych (i tych trochę starszych też :) poszukiwaczy skarbów rozpala legendarny skarb Napoleona – ukryty gdzieś w okolicy przez Francuzów wracających z 1812 r. z Rosji. Niejeden poszukiwacz szczęścia chodził już po Dubiczach z łopatą. Na próżno jednak – po dziś dzień skarb czeka na swojego odkrywcę. Podążając śladem wojsk napoleońskich odkryjemy za to piękno przyrodniczo – kulturowe Dubicz.

Wielkulturowe Dubicze jak w soczewce skupiają przygraniczny klimat całego regionu – obok siebie żyją tu przedstawiciele sześciu wyznań, a zachowana tu tradycyjna architektura podlaskiej wsi, z charakterystycznymi zdobieniami i ustawianiem szczytu domów do ulicy sprawia, że czas wydaje się stanąć w miejscu. Dubicze Cerkiewne to swoisty klucz do kłódki czasu, strzegącej świata dawnej podlaskiej wsi, w której rytm życia wyznaczały przyroda i tradycja. Rąbka tajemnicy uchyla Izba Tradycji OSP, w której obejrzeć można wnętrze typowej podlaskiej chaty. W krajobrazie Dubicz Cerkiewnych dominuje niebieski kolor – na parafialnym cmentarzu ku górze wznoszą się niebieskie krzyże, we wsi zachwyca błękitna cerkiew, zaś szmaragdowa toń zalewu Bachmaty skrzy się w słońcu kusząc fanów turystyki wodnej, biwakowiczów i plażowiczów. Tak, Dubicze Cerkiewne to wyjątkowe miejsce na puszczańskie mapie regionu. Ale nie jedyne – już niedługo kolejna opowieść.

PS. [Śladem błękitu w Dubiczach](#) poprowadzi interesująca questowa trasa.

Katarzyna Miszczuk